Nr. 303 Łódź, Sobota 4 listopada 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 100 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Zerwany sojusz.

Według najnowszej informacji londyńskiej, sowiety wypowiedziały sojusz, zawarty z rządem angorskim w roku zeszłym. Na mocy jego Angora miała forsować udział sowietów w rozwiązaniu kwestji wschodniej wogóle, a cieśnin w szczególności. Otóż koalicja rozesłała już zaproszenia na konferencję lozańską, zwróciła się też i do Moskwy, lecz zaznaczyła wyraźnie, że będzie ona dopuszczona do głosu dopiero wtedy, gdy będzie mowa o cieśninach.

Rząd sowiecki rościł pretensje do udziału w całej konferencji i domagał się od rządu angorskiego, aby ten traktował ów udział jako *conditio sine qua non*. Albo Angora pójdzie do Lozanny razem z Moskwą, albo nie pójdzie wcale...

Atoli kemaliści, którzy obecnie są na najlepszej drodze do zgarnięcia owocu ze swego zwycięstwa i do pogodzenia się z koalicją, nie mogą przyjąć żądań moskiewskich. Musieliby w tym razie zerwać z koalicją i zakwestjonować pomyślny rezultat swego zwycięstwa. Wybierając tedy jedno z dwojga złego, rząd angorski wolał iść na porozumienie z koalicją i narazić się na zerwanie z sowietami.

Z oświadczeń angielskich widać, iż w koalicji dość dawno zapadło postanowienie, że należy oddzielić likwidację wojny od sprawy cieśnin. W likwidacji wojny Rosja sowiecka, według angielskiego punktu widzenia, nie ma nic do powiedzenia, gdyż nie brała w niej udziału i z nikim nie wojowała.

Inna rzecz, co do cieśnin, które tworzą wyjście z morza Czarnego i muszą interesować każde państwo, przylegające do jego brzegów.

W owej likwidacji wojny będzie chodziło o tereny nad brzegami cieśnin, a więc właściwie o warunki ich obrony. Gabinet londyński chce od tej dyskusji odsunąć sowiety i w tym celu przeprowadził ów dowcipny podział.

Z głosów prasy francuskiej i z oświadczeń Herriota można było przypuszczać, iż rząd Poincaré'go zamierza poprzeć sowiety, które według wyrażenia Temps'a, bronią w tym razie narodowego interesu Rosji. Okazuje się wszakże, że w tym rusofilskim hałasie było wiele blagi i że rząd francuski nie posuwa się aż do jawnego popierania sowietów przeciw Anglji. Groźby i zapowiedzi Cziczerina zrobiły fiasco. Zadokumentowaniem tego oraz złego humoru sowietów jest zerwanie sojuszu z Angorą.

Można się domyślać, iż nawet poza względami na koalicję i na Francję, turcy niezbyt się zapalali do udziału Moskwy w sprawach bałkańskich. Jeżeli bowiem komisarze sowieccy stoją w danym razie na gruncie rosyjskiej racji stanu i z niej wywodzą swe prawa, to tureccy mężowie stanu wiedzą dobrze, jak się przedstawiał tradycyjny stosunek Rosji do ich ojczyzny i do czego zmierzał. W swych notach i enuncjacjach Cziczerin i Karachan przemawiali jak przedstawiciele głównego mocarstwa morza Czarnego i łaskawi protektorzy Turcji. Bywały takie momenty w stosunku carskiej Rosji do Turcji i to było dla niej najniebezpieczniejsze. Podobne wspomnienia nie przemawiają do dzisiejszych patrjotów tureckich.

Vigil.

Znamienne uchwały rządu angorskiego.

Skasowanie sułtanatu. — Rozdział kościoła od władzy państwowej. — Zniesienie wszystkich traktatów i konwencji.

WIEDEN, 3 listopada (Telegr. własny „Głosu Polskiego") — W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o decyzji zgromadzenia narodowego w Angorze w sprawie skasowania sułtanatu, dowiadujemy się o tej uchwale następujących szczegółów:

„Przemówienia na zgromadzeniu narodowem wygłosili Kemal basza i Ismed basza. Następnie zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło rezolucję o zniesieniu rządu konstantynopolitańskiego, o skasowaniu władzy sułtańskiej, o skoncentrowaniu pełni władz w rękach zgromadzenia narodowego.

Zgromadzenie to obierze także kalifa wyłącznie dla funkcji religijnych z liczby najbardziej ideowych członków dynastji Osmanów.

ANGORA, 3 listopada (Pat) — Zgromadzenie narodowe postanowiło uznać za nieistniejące wszystkie traktaty i konwencje, zawarte przez władze konstantynopolitańskie od dnia 16 marca 1920 r.

Skład delegacji rumuńskiej.

BUKARESZT, 3 listopada (Pat.) W skład delegacji rumuńskiej na konferencję w Lozannie wejdzie min. spr. zagr. Duca i Diamandi.

Problemy bałkańskie.

BUKARESZT, 3 listopada (Pat). Dzienniki donoszą, że dziś przybędzie do Bukaresztu Stambulijski i po krótkim pobycie wyjedzie do Białogrodu. Celem podróży Stambulińskiego jest dojście do porozumienia w sprawie problemów bałkańskich, które będą omawiane na konferencji w Lozannie.

Mussolini u steru rządu.

Rozwiązanie parlamentu i nowe wybory.— Pewność siebie i podziękowanie. — O ukaranie hr. Sforzy i jego odpowiedź. — Demobilizacja faszystów. — Manifest socjal-demokratów. — Stanowisko d'Annunzia.

RZYM, 3 listopada (A.W) W mowie, jaką ma wygłosić w parlamencie Mussolini, przedłoży on nowy projekt ustawy wyborczej. Po jego przyjęciu izba zostanie rozwiązana.

Wybory odbędą się w marcu 1924 r.

RZYM, 3 listopada (A. W.) — Mussolini zapowiedział, że włoski lir w przeciągu paru tygodni osiągnie połowę swojej wartości przedwojennej.

RZYM, 3 listopada (A. W.) — Musssolini wystosował pismo do dowódcy korpusu stojącego w Rzymie, w którem dziękuje za taktowne zachowanie się podczas przewrotu i wyraża życzenie, by wojsko wstrzymało się nadal od jakichkolwiek manifestacji. Armja narodowa nie może wyrażać ani zadowolenia, ani niezadowolenia, gdyż musi być jednolitą, wierną i posłuszną, ponieważ w tem leży jej siła i wielkość.

RZYM, 3 listopada. (Pat.) — Poseł nacjonalistyczny Palmitti, zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z naglącem zapytaniem, czy jest rzeczą dopuszczalną, aby ambasador ogłaszał na łamach prasy zagranicznej swą opinję co do linji polityki nowego gabinetu, oraz jakie kroki zamierza przedsięwziąć rząd przeciw tym, którzy dokonali czynów szkodliwych dla ojczyzny i wrogich w stosunku do króla i szefa rządu.

RZYM, 3 listopada. (Pat.) — Ambasador Sforza w odpowiedzi na depeszę Mussolini'ego oświadczył, iż postanowienie jego ustąpienia ze stanowiska ambasadora w Paryżu jest nieodwołalne i podyktowane zostało jedynie troską o zaoszczędzenie trudności nowemu rządowi. Dłuższe pozostawanie na stanowisku, zaznacza Sforza, mogłoby osłabić jego autorytet.

Wkońcu zaznacza Sforza, iż gotów byłby przyjąć misję reprezentowania Włoch na konferencji wschodniej.

RZYM, 3 listopada. (Pat.) — Wszyscy faszyści, którzy przybyli z prowincji, rozjechali się do miejsc stałego pobytu. Faszyści rzymscy zostali zdemobilizowani.

RZYM, 3 listopada. (A.W.) — Kierownictwo włoskiej partji socjal-demokratycznej wydało do klasy pracującej Włoch manifest, w którym sprecyzowało swe stanowisko, w stosunku do obecnego przewrotu faszystów. W manifeście zaznaczają, że obecna dyktatura faszystów dąży do wytworzenia nowej klasy burżuazyjnej, czemu klasa robotnicza musi stanowczo się przeciwstawić.

WIEDEN, 3 listopada. — „Neue Freie Presse" donosi z Chiasso, że d'Annunzio wysłał do Mussolini'ego depeszę, w której oświadczył, że ma do niego i jego silnej woli zaufanie. D'Annunzio zaznacza w depeszy, że dzieło odbudowy jest jednak trudniejsze, niż czyny wojenne, dlatego wszyscy powinni stanąć do pracy i dać przykład energji oraz chęci do pracy. Powyższą depeszę tłumaczą w ten sposób, że d'Annunzio jest za rozszerzeniem koalicji rządowej w kierunku lewicy.

Groźna sytuacja Niemiec.

Wątpliwe rezultaty narad z Komisją reparacyjną. -- Pesymizm na giełdzie. -- Poważne obawy Bradbury'ego. -- Wspólny Komunikat. -- Tylko złota pożyczka zagraniczna może pomóc Niemcom. -- Ruch wszechniemiecki. -- Ludendorf zamierza ustąpić.

BERLIN, 3 listopada. (A.W.) — Rząd rzeszy w dalszym ciągu usiłuje przekonać komisję reparacyjną o potrzebie pożyczki zagranicznej dla ratowania marki. Dotychczasowy przebieg konferencji nie uprawnia do optymizmu. Wszystkie oświadczenia członków komisji reparacyjnej nie pozostawiają wątpliwości, że zanim będzie mowa o pożyczce, muszą Niemcy uporządkować swe finanse.

Ogólna opinja nastraja się co raz pesymistyczniej.

Na giełdzie panuje dalej panika i dążność do pozbycia się marek niemieckich, przez zamianę ich na walutę zagraniczną.

BERLIN, 3 listopada. (AW). — Przedstawiciel angielskiej komisji reparacyjnej Bradbury oświadczył berlińskiemu korespondentowi „Chicago Tribune":

Niemcy nie mogą liczyć na udzielenie im pożyczki międzynarodowej, dopóki nie nastąpi stabilizacja marki niemieckiej.

Stabilizacja przy kursie dolara 2.000 mk. n. była możliwą, dzisiaj napotyka ona na ogromne trudności.

Bradbury wyraził obawę, że Niemcy spotka los Austrji

i że nie nastąpi stabilizacja marki ani wyrównanie budżetu. Jest to możli[illegible] jedynie przy pomocy środków praktycznych, których komisja reparacyjna chce szukać, aby podzielić odpowiedzialność między komisję, a [illegible] rzeszy.

BERLIN, 3 listopada. Po wczorajszych naradach z komisją odszkodowań wydano wspólnie zredagowany przez obie strony komunikat, który brzmi jak następuje:

Komisja odszkodowań i minister finansów rzeszy dr. Hermes przy współudziale kilku sekretarzy stanu odbyli trzykrotnie posiedzenia, podczas których omawiano sprawę ustalenia budżetu Niemiec na rok 1922.23, stabilizacji marki niemieckiej oraz sprawę długu bieżącego. Wobec oświadczenia dr. Hermesa komisja odszkodowań zastrzegła sobie, że pewne sprawy rozważy w czasie późniejszym. Postanowiono, że dr. Hermes na następnem posiedzeniu, które odbędzie się dziś popoł.; ma przedstawić piśmiennie i wręczyć komisji propozycje niemieckie, dotyczące rozwiązania głównych spraw. Sprawozdanie to będzie podstawą dalszych narad.

BERLIN, 3 listopada (Pat). Na posiedzenie komisji odszkodowań zaproszeni zostali wybitni uczeni niemieccy i przedstawiciele wszystkich instytucji przyrodniczych, oraz klinik berlińskich. Mają oni przedłożyć komisji sprawę o rzekomo katastrofalnej sytuacji instytucji naukowych w Berlinie.

BERLIN, 3 listopada. (Pat). — Rządy francuski, angielski, włoski, belgijski i japoński ponowiły swoją propozycję, uczynioną już w kwietniu r. b. rządowi rzeszy, a zmierzającą do zniesienia istniejącej obecnie w Niemczech wojskowej komisji kontrolnej. W miejsce tej komisji miałaby być według tej propozycji zamianowana komisja gwarancyjna, złożona z mniejszej ilości osób. Koszty utrzymania tej nowej komisji pokrywałyby odnośne rządy. Zasadniczym warunkiem zrealizowania tej propozycji jest zapewnienie ostatecznego rozbrojenia Niemiec. Rząd niemiecki wyraził już zgodę na nawiązanie rokowań w tej sprawie.

BERLIN, 3 listop. (Pat). Wolff. „Berliner Tageblatt" donosi, że zagraniczni rzeczoznawcy finansowi wyrazili zgodne zapatrywanie, iż **jedyną drogą prowadzącą do stabilizacji marki niemieckiej może być zaciągnięcie złotej pożyczki zagranicznej.**

Dziennik ten donosi dalej, że w ostatnich dniach polepszyły się widoki uzyskania takiej pożyczki przy pomocy konsorcjum, obejmującego szereg państw. Minister finansów Hermes przedłoży dziś po południu komisji odszkodowań propozycje niemieckie w formie obszernego memorjału.

MONACHJUM, 3 listop. (Pat). Jak donoszą dzienniki, prezydent Lerchenfeld nadesłał do sejmu pismo z doniesieniem o swoim zamiarze ustąpienia.

WIEDEN, 3 listopada (Telegr. własny „Głosu Polskiego") — Dowiadujemy się, że były przywódca „Orgeschu" kapitan marynarki niemieckiej Erhardt przebywa obecnie w Austrji, gdzie organizuje ruch wszechniemiecki.

BERLIN, 3 listopada (Pat) — Rada związkowa przyjęła projekt nowego podwyższenia opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz projekt ustawy w sprawie **zwalczania odpływu kapitałów za granicę.**

BERLIN, 3 listopada (A. W.)— Partja socjaldemokratyczna wysłała do reichstagu pismo, w którem zapytuje odnośne władze niemieckie, czy udzieliły zezwolenia na wywóz z Niemiec **djademu, który ekscesarz ofiarował swej narzeczonej.**

Djadem ten, wywieziony z Niemiec do Holandji, przedstawia dziś wartość kilkuset miljonów marek niemieckich.

Starym obyczajem.

BERLIN, 3 listopada — Z Moskwy donoszą:

Rząd sowiecki wydalił z Moskwy, Petersburga i Odesy cały szereg profesorów i literatów. W ciągu ostatnich dwuch tygodni aresztowały władze sowieckie wielu kupców, handlujących walutą zagraniczną, jakkolwiek według przepisu o nowej gospodarce handel ten jest dozwolony. W Moskwie i Petersburgu aresztowano w związku z tem około 100 osób.

Pozatem główny zarząd policji państwowej, dawna „Czeka", aresztował około 1300 osób, które następnie wywieziono na Syberję.

Protest fiński pod adresem sowietów.

RYGA, 3 listopada (Pat)—Rząd fiński zwrócił się do rządu sowieckiego z notą protestującą przeciw istnieniu w petersburskiej szkole wojskowej specjalnego oddziału fińskiego, w którym znajduje się szereg fińskich zdrajców stanu i uprawiana jest wroga Finlandji agitacja. Nota domaga się skasowania tego oddziału.

Rozruchy w Marokko.

PARYŻ, 3 listopada (Pat) — „Journal" donosi z Madrytu, że powstańcy marokańscy zaatakowali Melillę, zmuszając do odwrotu kolumnę wojsk hiszpańskich, która straciła 21 w zabitych i miała 59 rannych.

Powstańcy mieli około 30 zabitych.

Katastrofa lotnicza.

WIEDEN, 3 listopada. (Pat). — Jak donoszą dzienniki, samolot odbywający podróż z Paryża przez Pragę do Warszawy, spalił się w Bischofstein w Czechach. Pilot zginął, a jeden oficer francuski jest ciężko ranny.

Tętno chwili.

Ponury rodowód.

Rodowód większości dostojników kościoła katolickiego w Polsce nie należy do świetnych.

Biskupi i arcybiskupi, z niepomierną pychą noszący na skroniach swe infuły arcypasterskie, zawdzięczają te znaki swego dostojeństwa czynnikom, które nic wspólnego z Polską, nic wspólnego z ideą narodową polską nie miały: mianowicie, zawdzięczają je dawnym rządom zaborczym.

Nazbyt często się o tem zapomina, że większość arcypasterzy, władzę kościelną w Polsce piastujących, otrzymała nominację z rąk cara rosyjskiego, albo z rąk cesarzy niemieckiego i austrjackiego. Jak wiadomo, wedle narzuconej Watykanowi przez rządy zaborcze klauzuli, papież nie miał prawa żadnego w Polsce biskupstwa obsadzić bez aprobaty Petersburga lub Wiednia i Berlina.

Czemże tedy było wyniesienie na stolicę arcypasterską w Polsce tego lub owego osobnika z pośród duchowieństwa? Było wyrazem kompromisu między Watykanem a rządem zaborczym. W każdej infule biskupiej tkwi więc niezatarty pierwiastek obcej woli, woli nam — polakom — wrogiej i nienawistnej.

Każda infuła biskupia jest refleksem dawnej polityki rosyjskiej lub niemieckiej, refleksem, przełamanym przez politykę Watykanu, ale bynajmniej nie w kierunku interesu polskiego, zwłaszcza zaś interesu państwowego Polski.

Cały wyższy stan duchowieństwa w Polsce, pod tym kątem oglądany, jest smutnym jakoby szczątkiem niewoli. Na wszystkich innych polach — pozostałości carów i kajzerów wymiatamy troskliwie, na tem jednem, i to tak dalece ważnem, na polu organizacji kościoła katolickiego, tolerujemy władze, które nie z polskiej wyrosły woli, i które reprezentują przeszłość, nadającą się raczej do wypalenia z pamięci, niżli do panteonu chwały.

Uwagi powyższe przyszły mi do głowy w związku z oświadczeniem nuncjusza Lauriego, który dobitnie orzekł, że biskupi polscy w obecnym okresie wyborczym nie są wyrazicielami intencji Watykanu.

Skoro więc działalność ich nie idzie po myśli Rzymu i — tem mniej — po myśli narodowych interesów państwa polskiego, nasuwa się pytanie, co i kogo w takim razie reprezentuje episkopat polski?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy łatwo, skoro uwzględnimy powyżej wyświetlony rodowód infuł biskupich w Polsce, rodowód zaiste, ponury, gdyż sięgający w najbardziej ponure okręgi wspomnień z niedawnej, a nazawsze przeklętej niewoli.

Lumir.

Prasa angielska o przewrocie włoskim.

LONDYN, 3-go listopada (Pat). „Morning Post", omawiając przewrót faszystowski we Włoszech pisze: Można pochwalić lub potępić użycie przemocy przez faszystów, ale w każdym razie należy uznać, iż działalności ich przyświeca idea wolności.

„Times" podkreśla szybkość, z jaką faszyści doszli do steru rządu we Włoszech. Wskazuje na wielką odpowiedzialność, jaką wziął na siebie nowy rząd faszystów i wyraża powątpiewanie, czy faszyści mają istotnie kwalifikacje, niezbędne dla rozwiązania szeregu trudnych problemów, jakie ma przed sobą rząd włoski.

Przed wyborami w Anglji.

Bonar Law o rządach Lloyd George'a. — Konieczność przyjaźni z Francją i Włochami.—Chamberlain przeciwko projektowi Labour Party.

LONDYN, 3 listopada (Pat.) — Dziś rano, na zebraniu kobiet, Bonar Law wygłosił mowę, w której m. in. powiedział, że prawdziwą przyczyną rozbicia się koalicji było to, iż naród angielski wogóle nie znał dążeń Lloyd George'a. Naród angielski, zdaniem Bonar Law'a, nigdy nie wiedział, w jakim stanie się znajduje i co go czeka jutro. Byłoby wielkim błędem przypuszczać, że młodzi i nowi ludzie w rządzie obecnym nie pracowaliby również skutecznie za rządów Lloyd George'a. Lloyd George, mówił Bonar Law, był człowiekiem o wielkiej energji. Każdą kwestję, która wpływała na porządek dzienny, załatwiał natychmiast sam. W ten sposób Bonar Law nie będzie wykonywał swoich funkcji. Urzędowanie swoje wykonywać będzie w ten sposób, jak to czynią wielkie firmy, gdzie szef przekazuje pracę innym, zachowując dla siebie ogólne kierownictwo. Dobre stosunki z Francją muszą być podstawą zagranicznej polityki Wielkiej Brytanji.

LONDYN, 3 listopada (Pat.) — Reuter. — Bonar Law oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że utrzymanie dobrych stosunków francusko-angielskich musi stać się ośrodkiem zagranicznej polityki angielskiej. Rząd winien się starać dojść do porozumienia z Francją, każde bowiem nieporozumienie między Francją a Anglją byłoby fatalnem dla obydwu tych krajów. Bonar Law dodał, że właśnie otrzymał od Mussolini'ego depeszę powitalną, na którą odpowiedział w serdecznych słowach, wskazując na wielkie zasługi Włoch, położone podczas ostatniej wojny. Wreszcie Bonar Law wyraził nadzieję, że konferencja wschodnia doprowadzi do pokoju z Turcją i umożliwi wojskom angielskim powrót do ojczyzny.

PARYŻ, 3 listopada (Pat.). — „Petit Parisien" donosi, że ambasador francuski w Londynie odbył dłuższą konferencję z Bonar Law'em, poczem wyjechał do Paryża, celem złożenia z niej sprawozdania Poincaré'mu. Zdaniem „Petit Parisien", Bonar Law wyraził wobec ambasadora szczerą chęć osiągnięcia zupełnego porozumienia z Francją, nie czyniąc jednak konkretnych propozycji. Ambasador ma otrzymać w Paryżu nowe instrukcje, a po powrocie do Londynu odbyć ma konferencję z lordem Curzonem w sprawie stanowiska ententy w kwestji Tracji.

LONDYN, 3 listopada (Pat.) — Chamberlain wygłosił wczoraj przemówienie, w którem występuje przeciwko proponowanemu przez partję robotniczą podatkowi od kapitału. Chamberlain podkreśla, że wprowadzenie tego podatku osłabiłoby kredyt narodowy.

Pomoc Polski dla Austrji.

Oświadczenie ministra Grünbergera.

Austrjacki min. spr. zagr. dr. Grünberger oświadczył przedstawicielowi „Pata" co następuje:

We wszystkich austrjackich kołach politycznych wywarł najlepsze wrażenie fakt, że rząd polski natychmiast, skoro zagraniczne plany sanacji dla Austrji zostały ustalone, oświadczył gotowość wzięcia udziału w gwarancjach dla pożyczki międzynarodowej. Jestem tem uradowany nietylko dlatego, ponieważ oznacza to dalsze materjalne zabezpieczenie dzieła sanacji, lecz również z tego powodu, że w tem stanowisku uwydatnia się ponownie przyjacielski nastrój, który ożywia rząd i społeczeństwo polskie w stosunku do nowej Austrji. Nie dzieje się to poraz pierwszy, że Polska okazuje nam swą cenną przyjaźń i niechaj wolno mi będzie wyrazić zgodnie z opinją publiczną mojego kraju, że uczucia te u nas są w całej pełni odwzajemniane. Austrja i Polska stoją u zaczątku bardzo owocnego rozwoju swoich wzajemnych stosunków ekonomicznych. Wielokrotnie zaznaczano ze strony Polski w jak wielkim stopniu Polska jest powołana do zaopatrywania Austrji w środki żywnościowe przez wywóz swej nadwyżki. Również co do szeregu najważniejszych surowców i produktów przemysłu stanie się Austrja po odnowieniu swych sił produkcyjnych i siły kupnej, pojemnym rynkiem dla Polski i naodwrót.

Przewidujący w Polsce mężowie stanu uznali już, jak bardzo w interesie polskiego państwa leży dzieło sanacji Austrji przez to, że pomoże ono do zabezpiecz. samodzielności politycznej Austrji. Mogę więc z wielką satysfakcją stwierdzić, że plany, opierające się na protokułach, uchwalonych w Genewie, są już wykonywane. W jak najkrótszym czasie będzie ustalony projekt finansowy i projekt reform, na podstawie którego sanacja będzie przeprowadzona. Nie wątpię, że także i parlamenty państw gwarancyjnych uchwalą przedłożenia, powzięte w Genewie. Państwa sukcesyjne przez szybkie wykonanie części akcji sanacji, przypadającej na nie, dostarczą ponownie dowód zrozumienia, że ocalenie Europy środkowej polega na szczerej gospodarczej współpracy i solidarności narodowej.

Plan finansowy Austrji.

WIEDEN, 3 listopada (A. W.) W sobotę bieżącego tygodnia ma być przedłożona lidze narodów sprawa ustalenia ostatecznego planu finansowego Austrji.

Dziennik już dzisiaj podaje niektóre szczegóły planu i twierdzą, że zmiany, wynikłe z rokowań między rządem a delegacją ligi narodów, dotyczą przedewszystkiem zarządzeń oszczędnościowych. Plan finansowy opiera się na cyfrach tych zarządzeń.

„Abends" donosi, że zamierzane jest redukowanie urzędników państwowych, nie jak pierwotnie projektowano, o 40 tys., lecz o 100 tys. osób. Cała akcja miałaby być przeprowadzona w ciągu 2 lat w ten sposób, że do końca r. b. będzie zwolnionych ze służby 25 tysięcy urzędników kontraktowych, zaś do dnia 30-go czerwca roku przyszłego tylu urzędników etatowych i do 30 czerwca r. 1924 redukcja pozostałych 50.000. W dalszym ciągu to samo pismo podaje, że delegaci ligi narodów odrzucili projekt nowej taryfy celnej. Podatek od obrotu towarami, który miał wynosić 2 pr., w myśl nowym zdaniem, wynosić będzie tylko 1 pr. Na zwolnienie od tego podatku środków żywności liga narodów nie mógł się zgodzić.

Niezależnie od tych projektów rząd zamierza sprzedać szereg przedsiębiorstw, obecnie prowadzonych przezeń, m. in. arsenał, telefony wiedeńskie i t. d.

Fedak przed sądem.

Ukaranie obrońcy oskarżonych. — Dalsze przesłuchiwanie świadków.

LWÓW, 3 listopada (A. W). — W dziesiątym dniu rozpraw trybunał ogłosił uchwałę, skazującą obrońcę dr. Wankiewicza za niewłaściwe zachowanie się wobec sędziów przysięgłych na grzywnę 20 tys. mk., z zastrzeżeniem, że jeżeli podobne sceny się powtórzą, trybunał zastosuje dalszy rygor przewidziany ustawami.

Prokurator Girtler przedłożył trybunałowi dokument, zadający kłam twierdzeniom Palijewa i oskarżonego Matczuka, że nie należeli do tajnej organizacji. Dokument ten podpisany jest m. in. także przez Palijewa.

Następny świadek, Bronisław Dąbrowski, wywiadowca okręgu policji, który spisywał podczas śledztwa protokuł z zeznań Sztyka. Zeznaniom tym, na których opiera się całe oskarżenie, Sztyk obecnie zaprzecza, twierdząc, że podczas śledztwa komisarz policji poddawał mu pytania, on zaś tylko je potwierdzał.

Swiadek Dąbrowski zeznaje pod przysięgą, że oskarżony Sztyk oświadczył dobrowolnie, iż złożył prawdziwe zeznania, prosząc tylko aby wzamian jego ojca, urzędnika policji, zostawiono w spokoju. Swiadek zrozumiał to w ten sposób, że Sztyk bał się, aby ojca jego nie wydalono z posady.

W ciągu śledztwa Sztyk opowiadał rozmaite szczegóły i dawał jasne i ściśle odpowiedzi na pytania, prowadzącego śledztwo, komisarza policji Gacha, który posiadał już pewien materjał, odkryty w czasie rewizji. Pytań oskarżonemu, według Dąbrowskiego, komisarz nie poddawał. Na podstawie odpowiedzi Sztyka, każdy ustęp jego zeznań wpisywano zaraz do protokułu, odczytywano i natychmiast podpisywano, przyczem Sztyk podpisywał również. Gdy żądał poprawki, zaraz czyniono temu zadość.

Po zeznaniach świadka Dąbrowskiego, przesłuchano kilku studentów ukraińskich, jako świadków odwodowych, powołanych na stwierdzenie alibi oskarżonego Palijewa, Sztyka, Matczuka i Kobierskiego.

Odczytano następnie treść tajnych rozkazów i instrukcji organizacji wojskowych „Wola" i „Kum", wreszcie kilka artykułów tajnego organu „Woli", „Naszego szlaha" o treści wysoce podburzającej. — Artykuły te, które oskarżony Fedak sam drukował na cyklostylu, posiadają znamiona zdrady głównej.

Rozprawy odroczono do soboty. Na posiedzeniu tem będzie prawdopodobnie przesłuchany główny świadek, komisarz policji Gach, o ile stan jego zdrowia na to pozwoli.

Nadzwyczajne posiedzenie sejmu śląskiego.

KATOWICE, 3 listopada. (AW). 3 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie sejmu śląskiego. Na porządku dziennym były następujące sprawy:

1) wniosek rządu o zmianie ustawy a podatku węglowym;

2) nagły wniosek posła Grajka w sprawie zaległego podatku węglowego;

3) wniosek posła Jankowskiego w sprawie podatku węglowego dla gmin;

4) sprawozdanie komisji budżetowej i drugie czytanie wniosku p. Korfantego o płacach dla urzędników;

5) zatwierdzenie tymczasowych rozporządzeń wojewody, wydanych w porozumieniu z byłą radą wojewódzką. Na skutek wniosku pos. Biniaszkiewicza (P. P. S.), który żądał, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego wystawiono sprawę kredytu na aprowizację, a na drugim punkcie sprawę przydzielenia śląskiej centrali zakupów 100,000 tonn węgla, oraz wniosku p. Rakowskiego (blok narodowy), który żąda wniesienia na porządek dzienny sprawy podwyższenia poborów urzędniczych, porządek dzienny odpowiednio zmieniono.

Sprawę aprowizacji referował pos. Rakowski.

Komisja przedłożyła wniosek następujący: „Sejm upoważni rząd do zaciągnięcia pożyczki 2 miljardów marek w P. K. K. P. na zakup mąki. Termin pożyczki będzie półroczny. Ustalenie cen pozostawia się radzie wojewódzkiej".

Następnie pos. Rakowski referował sprawę przydziału 100.000 tonn węgla. Komisja stawia wniosek: „Sejm upoważnia województwo do udzielenia pożyczki 50 miljonów marek niemieckich dla śląskiej centrali zakupów. Po przemówieniu pos. Adamka w głosowaniu wniosek przyjęto.

Przyjęto również wniosek o przyznanie śląskiej centrali zakupów 100,000 ton węgla.

Przychodząc do kwestji płac dla urzędników, komisja stanęła na gruncie utrzymania poborów systemu niemieckiego,ponieważ wprowadzenie pragmatyki polskiej jest niemożliwe z racji zmian, jakie mają w niej zajść za 2 miesiące. Komisja przedstawiła do uchwalenia następujący wniosek sezonowego ustalenia płac:

„Przyznaje się urzędnikom śląskim dodatek w wysokości 40 proc. do wszystkich poborów. Tytułem zaliczki na zakupy zimowe wypłaca się urzędnikom 3 miesięczną pensję"...

W dyskusji pos. Szczeponik oświadcza, że niemcy będą głosować za wnioskiem, wygłosiwszy przy tej sposobności długie przemówienie w sprawie rzekomo niedozwolonej agitacji wyborczej, podkreślił wreszcie konieczność uregulowania poborów emerytów i inwalidów.

Po nim przemawiał pos. Biniszkiewicz, składając oświadczonie, że klub jego będzie również głosował za wnioskiem, ale postawił równocześnie nowy wniosek, aby powołać do życia komisję śledczą, któraby czuwać miała nad sprawdzeniem rozdziału pensji urzędniczych.

Pieniądz miejski w Gdańsku.

Uchwałę o jego wprowadzeniu przyjęto wbrew opozycji Koła polskiego.

GDANSK, 3 listopada (Pat) — Sejm gdański przyjął ustawę, wprowadzającą nowy pieniądz miejski. Odnośna uchwała w sprawie puszczenia w obieg miejskich pieniędzy w sumie 360 miljonów marek, powzięta została swego czasu przez radę miejską wobec konieczności zaradzenia brakowi pieniędzy obiegowych w Gdańsku. Potwierdzając tę uchwałę, senat gdański zastrzegł w ustawie, że gmina m. Gdańska gwarantuje ten pieniądz całym swoim majątkiem.

W obszernej dyskusji nad tą sprawą przedstawiciel koła polskiego wystąpił stanowczo przeciw wprowadzeniu nowego pieniądza miejskiego, zaznaczając, że jest to właściwie wprowadzenie waluty gdańskiej pod inną formą. Mówca wyraził zdanie, że marka gdańska nie będzie miała wkrótce wartości marki niemieckiej. Gwarancja miasta jest niewystarczającą, gdyż — jak to rząd gdański oświadczył w Genewie — Gdańsk jest niewypłacalny. Przewidywana kwota 360 miljonów jest również niewystarczająca. Nadto nie można nikogo zmusić do przyjmowania nowego pieniądza, zwłaszcza dyrekcji Polsk. Kolei Państwowych, dyrekcji ceł i innych polskich urzędów w Gdańsku, które w myśl rozporządzenia wysokiego komisarza ligi narodów mają prawo dokonywać wypłat w markach niemieckich, dopóki są one w Gdańsku prawnym środkiem płatniczym. W głosowaniu rzeczoną ustawę przyjęto przeciw głosom polskim, socjalistycznym i częściowo — komunistycznym.

Uchwały międzynarodowego zjazdu aeronautycznego.

WARSZAWA, 3 listopada (A.W.) Międzynarodowy zjazd federacji aeronautycznych w Rzymie powziął szereg uchwał, które ze względu na swój międzynarodowy charakter mają doniosłe znaczenie. Ze względu na rozwój właściwości technicznych samolotu, zjazd uchwalił szereg zmian w budowie lotnictw pomiarowych dla rekordów lotniczych, a także i znaków pomiarowych.

W specjalnych komisjach zjazd zajmował się sprawą reglamentacji lotnictwa bez silnika, oraz rzutu spadochronowego. Następnie rozstrzygnięto słynny w międzynarodowych kołach lotniczych spór między Włochami a Francją o przyznanie nagrody Michelina, pilotowi francuskiemu Bégairée. Spór ten został rozstrzygnięty na korzyść włoskiego pilota Martinetti; pozatem zjazd powziął szereg uchwał w sprawie kartografji lotnictwa oraz innych.

Nadmienić należy, iż na przyjęciach, które dla członków zjazdu urządził minister spraw wojskowych, prezydent Rzymu, dowódca wojsk lotniczych oraz „Aeroklubu" Włoch i Rzymu, Polska w osobie jej przedstawiciela ppłk. Grzędzyńskiego była serdecznie przyjmowana.

Strejk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

WARSZAWA, 3 listopada (A.W.) Strejk, proklamowany w Zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem, rozpoczął się dziś o godz. 6 rano. Dotychczas strejk ma przebieg spokojny. Niezbędne urządzenia są czynne i dozorowane przez pozostawionych robotników.

Robotnicy ostatnio zmienili swe postulaty, żądając podwyżki 75 pr. Celem pośredniczenia między stronami, wyjeżdża dziś wieczorem do Zagłębia główny inspektor pracy Marjan Klott.

O czem cała ŁÓDŹ
wkrótce
mówić będzie?
535—1

WYBORY.

Nauczycielstwo łódzkie wobec wyborów.

Niefortunny występ domorosłego Mussolini'ego.

We czwartek odbył się w sali rady miejskiej wiec nauczycielstwa miejscowego, mający na celu ustalenie poglądów politycznych przy wyborach do sejmu i senatu. Prezydjum stanowili: pp. Marek, Drabarek, Tomczak i Kaul. Przemawiali pp. dr. Kopciński, Gacki, Koziołkiewiczówna i inni, na temat u d z i a ł u inteligencji w życiu społeczno-politycznem.

Mówcy ilustrowali dokładnie działalność rządu prawicy w zakresie szkolnictwa powszechnego, które stale upośledzone było pod każdym względem.

Szkoła obecna, zamiast demokratyzować społeczeństwo, dzieli je gruntownie na warstwy: „wyższe", którym udostępnione jest zdobycie wiedzy całkowitej w drogo opłacanych szkołach średnich i niższe warstwy ludowe, dla których urządzone są szkoły o niskim poziomie organizacyjnym, a w których nauczycielowie z wyższem wykształceniem nie są pożądani. **O dolę nauczycielstwa szkół powszechnych dbał jedynie rząd Moraczewskiego**, następni zaś ministrowie oświaty nie uczynili nic dla poprawy tej doli. Pewne sukcesy zdobywane być musiały z kolosalnym trudem przez posłów lewicy, a zwłaszcza przez posłów polskiej partji socjalistycznej.

Przemówienia mówców przyjmowane były przez zgromadzone nauczycielstwo z wielkiem zainteresowaniem.

Burzę protestów natomiast wywołało rewelacyjne przemówienie sędziego Cynarskiego, który, zabierając głos w polemice, wskazał na **konieczność wzorowania się Polski na kulturze Włoch, gdzie obecnie faszyści tępią i niszczą wszystko, co jest lewicą.**

Skojarzenie przez p. Cynarskiego pojęcia kultury z walką bratobójczą, oraz popieranie swych wywodów przykładami, spowodowało **odebranie mówcy głosu przez zebranych**, tak, że musiał on w końcu salę opuścić.

Po dalszych przemówieniach i zupełnem odparciu zarzutów sędziego „faszysty" — wiec zakończono, nie przyjmując żadnej rezolucji.

Związki strzeleckie a wybory.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Związki strzeleckie wytknęły swój cel, wypisując złotemi zgłoskami na sztandarze: Niepodległość, Równość i Braterstwo.

Pierwszy cel—Niepodległość—osiągnięto, jednak granice nasze nie posiadają naturalnych osłon, a do obrony ich należałoby rozporządzać armją miljonową, któraby po części mogła stawić opór wrogom, narzucającym nam wojnę. Wiemy, że utrzymanie armji miljonowej naraziłoby Rzeczpospolitą na ogromne wydatki. Na takie wydatki skarb Rzeczpospolitej nie wystarczy, gdyż nie prędko przyjdzie do równowagi po dokonanej grabieży najeźdźców.

Wojna światowa nauczyła nas, że armja to cały naród i że tylko wtedy obronić można ową niepodległość, jeśli wszyscy zdolni do noszenia broni chwycą za takową. Byt Rzeczypospolitej zależny jest od zrozumienia i przejęcia się myślą zawartą w słowach, armja to cały naród.

Związek strzelecki zakreślił sobie plan, aby budzić w społeczeństwie wyżej wymienione hasło. Chcąc, aby naród był odporny i zdrowy, trzeba mu dać tężyznę ducha i ciała. By sprostać obowiązkom i trudom, jakie wojna na każdego obywatela nakłada, trzeba go przysposobić do samoobrony, trzeba go nauczyć, aby umiał bronić innych i siebie.

Związek strzelecki, jako organizacja wojskowo-wychowawcza, apolityczna, ma na celu wychowanie obywateli, dla których głównym celem życia będzie praca nad utrzymaniem zdobytej niepodległości.

Związek strzelecki, jako organizacja apolityczna, stoi zdala od walki wyborczej.

Przez władze naczelne związku strzeleckiego wydana została odezwa, wyjaśniająca nasze stanowisko wobec zbliżających się wyborów. Każdemu członkowi związku strzeleckiego, jako obywatelowi Rzeczypospolitej przysługuje prawo złożenia głosu do urny wyborczej, według własnego sumienia. Natomiast członkom zw. strzel. nie wolno brać udziału w zamieszkach przedwyborczych i pamiętać należy, aby czynem niehonorowym nie splamić honoru munduru strzeleckiego.

(—) Lewandowski
Prezes zarz. okr. zw. strz. łódz.

—o—

O zezwolenia na pochody.

Komisarjat rządu na m. Łódź przypomina, że wszelkie pochody uliczne bez uprzedniego uzyskania zezwolenia władz administracyjnych są wzbronione.

Uszanowanie prawa w czasie wyborów.

Minister sprawiedliwości, Makowski rozesłał do prokuratorów przy sądach apelacyjnych i okręgowych pismo okólne treści następującej:

Wobec wzrastającego podniecenia wyborczego przypominam raz jeszcze, że interes Rzeczypospolitej wymaga, aby prawo zawsze było uszanowane należycie, a bezprawie stanowczo poskromione. Działalność urzędów prokuratorskich polegać musi na zdecydowanem, szybkiem, bezwzględnem i bezstronnem przedsiębraniu zarządzeń w myśl wyraźnego nakazu ustawy, że nietylko zaniedbanie użycia, ale również i nie właściwe użycie posiadanych uprawnień jest pogwałceniem obowiązku.

Opieka nad redakcjami.

Minister spraw wewnętrznych przesłał do wszystkich wojewodów, delegata rządu w Wilnie i komisarza rządu na m. Warszawę okólnik treści następującej:

„W ostatnich dniach na tle walki wyborczej zdarzyło się kilka wypadków napadu na lokale czasopism i drukarnie, dokonanych przez przeciwników politycznych, celem przeszkodzenia drukowaniu odezw, względnie wydawaniu czasopism. Aby zapobiec podobnym niedopuszczalnym sposobom zwalczania przeciwników politycznych, zakłócającym tak wolność agitacji, jak i porządek publiczny, ponownie zwracam uwagę na wydane zarządzenia, mające zabezpieczyć pokój w okresie wyborczym, oraz polecam zarządzić aby posterunki policyjne, w rejonie których znajdują się lokale czasopism, drukarnie, wzgl. biura wyborcze partji politycznych, do ukończenia wyborów zwróciły baczną uwagę na niedopuszczalność ekscesów w stosunku do tych pomieszczeń. W miarę możności poleca się wzmocnić odnośne posterunki policyjne.

Dyżury nocne w dniu wyborów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło w dnie wyborów do sejmu i senatu, t. j. dn. 5 i 12 listopada dyżury nocne urzędników 8-ej, 7-ej i 6-ej kategorji. Dyżurni urzędnicy podzieleni będą na dwie zmiany, po 15 osób. Pierwsza zmiana ma dyżurować od godziny 8 w. do 1 po północy, druga zaś od 1-ej do 9 rano.

Konfiskata.

Na zasadzie art. 27 cz. 1 dekretu z dn. 7 lutego 19 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. z r. 19 nr. 14 poz. 186), Komisarjat rządu na m. Łódź w dn. 2 listopada obłożył aresztem odezwę, podpisaną przez Związek proletarjatu miast i wsi pod nagłówkiem „Towarzysze, robotnicy i robotnice", drukowaną w tłoczni Gutstadta (Piotrkowska 26), przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej odezwy.

Chleb za „ósemkę".

Niektóre sklepiki obchodzą jakieś podejrzane indywidua, które w charakterze „urzędowym" polecają sklepikarzom sprzedawać chleb tylko tym, którzy zobowiążą się głosować za „8".

Jednocześnie sklepikarze częstokroć zupełnie szczerze zapewniają, że w razie zwycięstwa Ch-Je-Ny chleb będą sprzedawali za jakąś nader małą cenę marek.

Konsolidacja srronnictw polskich na Wileńszczyźnie.

Ze względu na zorganizowanie się bloku mniejszości narodowych i na kampanję, przeprowadzoną przez ten blok na Wileńszczyźnie, tamtejsze stronnictwa polskie odbyły cały szereg konferencyj w sprawie zaniechania walk wyborczych pomiędzy sobą.

Inicjatorem tych konferencyj była polska organizacja wolności. Po wzajemnem porozumieniu stronnictwa ludowcowe i P. P. S. postanowiły na pozostały okres wyborczy zaniechać wzajemnego zwalczania się, zachowując sobie pozatem całkowicie wolną rękę.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 3 i pół po południu „Wąsy i peruka" dla młodzieży szkolnej; wieczorem o godzinie 8.15 „Peer Gynt" H. Ibsena z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W niedzielę raz jeszcze „Sułkowski", cieszący się zawsze olbrzymiem powodzeniem; wieczorem powtórzenie „Peer Gynta", którego dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni.

O „Tajemnicy
przystanku
tramwajowego"

W. RZYMOWSKI.

Jednostka a państwo

(Listy W. Korolenki do A. Łunaczarskiego).

II.

Korolenko, jako nowelista, niewielu miał równych sobie w literaturze rosyjskiej. Jego talent poetycki był jakąś czarnoksięską mocą, w której przedziwnie splatały się ze sobą: romantyzm polski, humor ukraiński i liryzm wszechludzki. Wszelako, w ciągu swej działalności literackiej, siał on nie same tylko „perły i róże". Za rządów carskich wiele pisał on o karze śmierci, jako bezwzględny jej przeciwnik, i nawet wywalczył dla się prawo mówienia o niej o wiele więcej, niż wogóle pozwalała na to cenzura ówczesna. Niekiedy udawało mu się nawet ocalić skazane już ofiary sądów wojskowych, i bywały wypadki, gdy w następstwie zawieszenia egzekucji wypływały dowody niewinności, i ofiary ulegały zwolnieniu, acz zdarzało się również, że dowody te przychodziły zbyt późno.

Ale i wtenczas, nawet pod rządami caratu, kara śmierci, w administracyjnym stosowana trybie, do niezmiernie rzadkich należała wyjątków.

— Pamiętam jeden tylko wypadek—pisze Korolenko w pierwszym zaraz liście do komisarza sowieckiego: — gdy oszalałe to zwierzę — Skałłon, generał-gubernator warszawski — rozstrzelał bez sądu kilkoro ludzi. Wywołało to jednak oburzenie tak silne w sferach wojskowo-sądowych, że tylko „aprobata"— post factum — zidjociałego monarchy ocaliła Skałłona od oddania go pod sąd. Nawet członkowie naczelnego sądu wojskowego, stwierdza Korolenko, upewniali go że fakt podobny w przyszłości powtórzyć się nie może.

Jakoż mimo niezliczonych potworności, jakich dopuszczały się carskie ekspedycje karne, otwartego wyznania, że dozwoloną jest rzeczą łączenie władzy śledczej z władzą wyrokującą, nie ryzykowano nawet przy absolutyźmie caratu. Działalność czrezwyczajek bolszewickich stanowi, w tym względzie, przykład bodaj jedyny w historji ludów kulturalnych.

— Razu pewnego, — czytamy w tymże liście Korolenki — jeden z wybitnych członków Cze-ki Wszechukraińskiej, spotkawszy się ze mną w Cze-ce połtawskiej, kędy zachodziłem wielekroć, aby ratować uwięzionych, zapytał mię o wrażenia. Odrzekłem: gdyby za rządów carskich okręgowe posterunki żandarmskie uzyskały prawo nietylko skazywania ludzi na Sibir, ale i skazywania na śmierć, to byłoby właśnie to samo, na co patrzymy obecnie.

Na to działacz sowiecki odparł: — Ależ to wszystko dzieje się dla dobra ludu.

* *
*

Dla dobra ludu?

Otóż, tutaj wyrosło to pytanie, z którem Korolenko zwrócił się do rządu sowieckiego, w osobie jego komisarza do spraw oświaty i kultury, Łunaczarskiego:

— Czy wszelkich środków, istotnie, używać wolno dla dobra ludu? Czy do szeregu środków tych zaliczyć wolno i rozstrzeliwanie ludzi bez sądu? Mordowanie ofiar w mroku lochów podziemnych? Wszak jeśli jawność gdziekolwiek bywa najwyższą koniecznością, to właśnie w obrębie spraw, życia ludzkiego dotyczących. Tu krok każdy powinien być oświetlony. Ogół ma prawo wiedzieć, kto został życia pozbawiony, skoro już to uchodzi za rzecz nieuniknioną, za co i na mocy czyjego wyroku.

Jest to minimum, jakiego ogół domagać się powinien od rządu. A tymczasem w Rosji obecnej, woła w listach swoich Korolenko, ludność żyje pod ciśnieniem zmory. Ludzie opowiadają sobie szeptem, że tylko niektóre z nazwisk skazańców podawane bywają do wiadomości publicznej. Krążą potworne pogłoski, jakoby dawna **procedura dalszym jeszcze ulegała** uproszczeniom, jakoby władze sowieckie niekiedy wydawały wyroki śmierci bez uprzedniego badania. Mniemam, że jest to tylko wymysł obłędnej gorączki... Lecz jakże wybić z głów ludności myśl, że obecnie sama rzeczywistość, gorączką trawiona, poczyna wić się w malignie?

Korolenko znał motywy, którymi komuniści usprawiedliwiali terror. Wiedział, że sprawiedliwość społeczna jest rzeczą doniosłą, i że bez niej nie może być mowy o prawdziwej wolności. Ale i bez wolności nie może też być osiągnięta sprawiedliwość. Nawę przyszłości przeprowadzić należy między Scyllą niewoli a Charybdą niesprawiedliwości, ani na chwilę z oczu nie tracąc tych obu warunków razem.

— Niemożna dobrobytu całości opierać na zniszczeniu jej poszczególnych części. Wszelki ruch, poszerzający indywidualne, polityczne prawa jednostki, poszerzał zarazem pole dla walki o sprawiedliwość społeczną; wszelka, natomiast, reakcja polityczna sprawiała skutki wręcz przeciwne. Rewolucji politycznych było wiele; rewolucji społecznej nie było dotąd ani jednej. Wy — zwraca się Korolenko do komunistów Rosji — stajecie się pierwszym przykładem wprowadzania socjalizmu w życie w drodze zgnębienia wolności.

Socjalizm, posługujący się przemocą i terorem, przestaje być socjalizmem. Ustrój, oparty na ucisku jednostki, nie może być ustrojem, zapewniającym wszechstronny rozwój duchowych i fizycznych sił ludzkości. Jakiż rezultat dać może w praktyce owo połączenie socjalizmu z narzędziami teroru, przekraczającemi grozę i okrucieństwo dawnych narzędzi ucisku carskiego?

— Nie chciałbym złym być prorokiem — odpowiada Korolenko — ale serce ściska się we mnie przeczuciem, że Rosja stoi dopiero u progu nieszczęść takich, wobec których zagaśnie to wszystko, czego doświadczamy obecnie. Ojczyzna nasza stanowi kolos, który z roku na rok traci swe siły wskutek długiej gorączki wewnętrznej, głodu i nędzy. Ci, którzy pragną zniszczenia Rosji komunistycznej, nie będą zmuszeni na wielkie zdobywać się wysiłki, aby ją pokonać. Wyręczy ich w tem ów krwawy zamęt, w którym coraz głębiej toniemy.

Przyjdzie czas gdy szarpany kolos błagać będzie o ratunek, nie pytając o warunki... A warunki oczywista, będą wtenczas niezmiernie ciężkie.

(D. n.)

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta

Otwarcie wyższej szkoły wojennej.

Wczoraj o godz. 12-ej odbyło się otwarcie wyższej szkoły wojennej, które ze względu na niewykończony lokal przy ulicy Koszykowej, odbyło się w zamkniętem gronie w obecności szefa sztabu generalnego gen. Sikorskiego.

Uroczystość, w której brało udział 140 oficerów sztabu generalnego, jako słuchaczy, zakończył przemówieniem gen. Sikorski, pozdrawiając wśród zebranych słuchaczy swoich serdecznych i wybitnych współpracowników z pola walki oraz z pola organizacji.

Gen. Sikorski zobrazował rolę i obowiązki polskiego oficera sztabu generalnego i dał zasadnicze ujęcie tych zmian, które w dziedzinie strategji i taktyki wywołała wojna światowa oraz podkreślił potrzebę przystosowywania zdobyczy nowoczesnej nauki wojskowej do warunków i możliwości Polski.

Wyrok w sprawie galerji Luksenburga.

(w) Sąd okręgowy w Warszawie wydał po dłuższej naradzie wyrok w głośnej sprawie skarbu państwa przeciwko p. Luksenburgowi, który na zasadzie umowy dzierżawnej z rosyjskim czerwonym krzyżem, jest w posiadaniu placu na rogu Senatorskiej i Placu Teatralnego, jak również znajdującej się na tym placu kamienicy, znanej pod nazwą galerji Luksenburga. Sąd okręgowy postanowił uznać umowę dzierżawną pomiędzy rosyjskim czerwonym krzyżem a p. Luksenburgiem za wygasłą, p. Luksenburga wyeksmitować z posiadłości, którą w całości razem z gmachem przejąć na skarb państwa jako jedyny prawy właściciel majątku byłego rosyjskiego czerwonego krzyża.

Wyrok ten sprawił ogromne wrażenie w mieście. Pan Luksenburg oczywiście zamierza apelować.

Mściwy policjant.

w) W dniu wczorajszym w urzędzie śledczym w Warszawie miało miejsce następujące zajście: Został aresztowany i sprowadzony do urzędu zawodowy złodziej Edward Kurowski, który podczas pościgu 28 ub. mies. postrzelił przy ul. Bagno policjanta Kosteckiego. Urząd śledczy dokonał aresztowania na podstawie rysopisu, podanego przez zranionego policjanta. Wczoraj sprowadzono Kosteckiego dla konfrontacji z aresztowanym złodziejem. Policjant widocznie zdenerwowany widokiem rzezimieszka, wyciągnął rewolwer i chciał strzelać i tylko dzięki przytomności umysłu obecnego urzędnika urzędu śledczego, który wytrącił policjantowi rewolwer z ręki, zawdzięczać należy, że nie doszło do krwawego zajścia.

Mimowolne samobójstwo.

w) Wczoraj właściciel znanej restauracji „Dziekanka" w Warszawie w ciemnościach sięgnął po butelkę z wodą sodową. Przez pomyłkę trafił na amoniak i wypił tego napoju pół kieliszka, ale ta mała doza trucizny wystarczyła. Właściciel „Dziekanki", p. Władysław Morawski pomimo usilnych zabiegów lekarzy życie zakończył.

Akcja ekonomiczna włókniarzy.

Konferencja w Łodzi.

Onegdaj w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, na którem zastanawiano się nad obecną akcją ekonomiczną.

Jako referent wystąpił członek zarządu głównego, Kałużyński, który oświadczył, że zarząd główny wziął pod uwagę wciąż wzrastającą drożyznę i wobec tego **zwrócił się do związków przemysłowców z żądaniem podwyższenia płac o 60 procent.**

Mówca wskazał, że stosunki ekonomiczne są w ostatnich czasach tak nienormalne, że **nie jest wykluczone, iż w najbliższych dniach trzeba będzie wystąpić z nowemi żądaniami.**

Reasumując swe przemówienie referent nawoływał zebranych do nieustępowania od wysuwanych żądań, gdyż drożyzna od czasu uzyskania poprzedniej podwyżki wzrosła o wiele bardziej i z każdym dniem rośnie z zawrotną szybkością.

W dyskusji, która się wywiązała nad tą sprawą, mówcy uznali za słuszne stanowisko zarządu głównego, podtrzymując wniosek o nieustępowaniu od 60 proc.

Następnie **dyskusję wywołała sprawa poprawek cennika,** w toku której wskazywano, że przemysłowcy już od kilku miesięcy przyrzekają te poprawki załatwić. Ostatecznie jednak sprawa ta w ostatnich czasach zupełnie ucichła.

Wobec tego delegaci fabryczni zażądali od zarządu głównego aby na konferencji w sprawie podwyższenia płac zajęto się tą sprawą i **uzależniono załatwienie akcji ekonomicznej od poprawek w cenniku.** (bip).

Strejk w Tomaszowie.

W Tomaszowie robotnicy w przemyśle włókienniczym od dłuższego już czasu **domagają się zrównania płac z płacami w przemyśle włókienniczym w Łodzi,** od których są one niższe o 10 procent.

Robotnicy fabryk w Tomaszowie wskazywali na to, że **utrzymanie rodziny robotniczej kosztuje tam tyle, co w Łodzi.**

Jednak przemysłowcy tamtejsi nie chcieli uznać tego. Wobec te go, że nie doszło do porozumienia, **w dniu wczorajszym robotnicy wszystkich fabryk w Tomaszowie zastrejkowali.**

W związku z bezrobociem wczoraj **wyjechał do Tomaszowa okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz oraz delegat tutejszego związku zawodowego klasowego przemysłu włókienniczego p. Danielewicz,** celem zlikwidowania bezrobocia. (bip).

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Miejscami pochmurno i deszcz, nieco cieplej. Słabe wiatry z południa i południo-zachodu.

Połączenie pocztowe Lwów — Kraków — Poznań.

Ministerstwo poczt i telegrafów zakończyło rokowania z rządem niemieckim w sprawie wprowadzenia poczty bezpośredniej, łączącej Lwów i Kraków przez Katowice, niemiecki korytarz śląski z Poznaniem.

Ustawa o rozbudowie miast.

Uchwalona przez sejm ustawa o rozbudowie znajdzie w niedługim czasie, drogą rozporządzenia wykonawczego swoją realizację. Opracowanie rozporządzenia takiego dokonywuje się obecnie w łonie rząd i będzie za kilka dni przedstawione specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli miast zainteresowanych i osób do dyskusji i ostatecznego ustalenia.

Ustawa ta, nader ważna dla wszystkich miast i całego ruchu budowlanego w Polsce, aczkolwiek niezbyt ściśle opracowana, daje w ogólnych swych ramach możność ustalenia bodaj jakiego takiego programu mieszkaniowego.

Przewidziane w niej współdziałanie gmin przez komitety rozbudowy z polityką mieszkaniową rządu musi dać bezwzględne wyniki.

Odpowiednia konstrukcja gwarancji obligacyjnych i sposób emisji tychże gwarancji, o których będzie decydować ministerstwo skarbu, da wyraźny wskaźnik, w jakiej mierze i ramach postawiona zostanie sprawa rozbudowy.

Kwestje terenowe, t. j. przekazania gminom terenów, przypadających miastom na zasadzie obowiązującej ustawy rolnej, będą mogły być dokonane w krótkim czasie przez ministerjum rolnictwa.

Art. 25 ustawy upoważniający ministerstwo skarbu do zastąpienia gwarancji przez przekazanie na cele rozbudowy 20 miljardów mk., jest w stosunku do ogromu akcji — tylko półśrodkiem. Gwarancje, uchwalone przez sejm, będą niezawodnie znacznie podwyższone przez sejm następny, gdyż drobne kwoty miljardowe w obecnych warunkach żyża straciły na znaczeniu.

O ile zdoła się koncepcję obligacyjną unormować, a ważniejsze, ujednostajnić i skupić, będzie to może najrealniejszem źródłem kredytu budowlanego i inwestycji dla miast.

Lista starszeństwa oficerów rezerwy.

Na mocy ustawy sejmowej z dnia 17-go czerwca 1919 r. „O spisie oficerów" oraz art. 107 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej" (Dz. Praw Król. Pol. nr. 13-18, pkt. 28), zostali powołani do rejestracji w terminie od dnia 1.VII 22 r. do dnia 31. VII. 22 r. wszyscy obywatele Państwa Polskiego, posiadający stopnie oficerskie względnie równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armjach obcych, polskich formacjach ochotniczych, czy też w armji polskiej.

Pomimo nakazanego terminu rejestracji, część oficerów zgłasza się do niej jeszcze obecnie, co powoduje opóźnienie wydania listy starszeństwa oficerów rezerwy.

Z dniem 1-go grudnia 1922 r. czynności rejestracyjne w powiatowych komendach uzupełnień zostają zamknięte.

Po tym terminie P. K. U. żadnych zgłoszeń przyjmować nie będą.

Listą starszeństwa oficerów rezerwy będą objęci tylko ci oficerowie rezerwy, którzy zgłoszą się jeszcze do rejestracji przed dniem 1 grudnia 1922 r.

Ze szkoły włókienniczej.

Bracia Lange, właściciele fabryki przborów tkackich, maszyn i odlewów żelaza, ofiarowali państwowej szkole włókienniczej w Łodzi 2 cewiarki wątkowe najnowszej konstrukcji.

Ziszczone marzenia.

Wielomiljonowa defraudacja w Katowicach.

Na Górnym Śląsku istnieje mieścina Puki, mała osada, przez którą jednak przechodzi linja kolejowa. Gdzie się zatrzymuje kolej, tam musi być kasa biletowa. A gdzie jest kasa biletowa, tam jest i kasjer i jego pomocnik. Takim właśnie **pomocnikiem kasjera biletowego w Pukach był Ignacy Lesinowski z Szczelna.** Wychowany w bardzo skromnych warunkach nie zaznał w młodości nigdy rozkoszy dostatniego żywota. Na stanowisku przy kasie biletowej w Pukach również nie mógł się Lesinowski dorobić majątku, szczególnie, że **mnożniki wzrastały całkiem nieproporcjonalnie do cen chleba i kartofli.** Roboty dużo w Pukach niema, ale za to jest wiele czasu na przemyśliwania i marzenia. Więc też pomocnik kasjera często, **w chwilach wolnych od stemplowania biletów, marzył** o wielkiem mieście, o wystawnem życiu, nocnych knajpach, kabaretach, cudnych dziewicach, wytrawnych i musujących winach. Ale donośny głos pasażera: **„Proszę raz trzecią do Katowic!"** przerywał cudne wizje i przywracał marzyciela do szarej rzeczywistości, która też wydawała mu się codzień nieznośniejszą i niesprawiedliwszą.

W takich warunkach światopogląd człowieka ulega radykalnym zmianom. Nic więc dziwnego, że pomocnik kasjera biletowego w Pukach, rozgoryczony do ustroju kapitalistycznego, który mu tak marne miejsce w hierarchji ludzkiej wyznaczył, zmienił się z czasem, zaczął wyznawać zasadę **„co twoje, to moje!"** i z niecierpliwością oczekiwał dnia, w którym mógłby swoje nowe zasady w czyn wprowadzić.

I rzeczywiście pewnego dnia **otrzymał polecenie służbowe udania się do Katowic i odebrania** tam w głównej kasie **2 miljonów 900 tysięcy marek niemieckich, tudzież 34 miljonów 200 tysięcy marek polskich.** Polecenie to wypełnił skrupulatnie o tyle, że podniósł z kasy głównej powyższą sumę. Ale coś go odpychało od Puk. Nie chciał już wrócić do kasy biletowej, gdzie musiałby czekać lata całe na śmierć kasjera i awans na to, zresztą mało co lepsze, stanowisko. Więc machnąwszy ręką **wsiadł w jakiś pociąg i odjechał w niewiadomym kierunku.**

Urząd śledczy w Łodzi otrzymał w tej sprawie telefonogram, ponieważ istnieje przypuszczenie, że Lesinowski będzie chciał za ciężko zdobyte pieniądze zabawić się w jednem z większych miast polskich.

Mord rabunkowy na towarzyszu broni.

Wyrok śmierci w sądzie wojskowym.

Wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem majora Dorzdowicza i w asystencji sędziego kpt. Zabińskiego rozważał sprawę przeciwko Teodorowi Jeklowi 22 letniemu szeregowcowi 10 p.p., oskarżonemu o to, że 12 sierpnia 1922 roku w lesie około obozu ćwiczebnego w Raduczu, pow. skierniewickiego, w zamiarze zawładnięcia posiadanymi przez szrg. Juljana Woropaja pieniędzmi, **zadał mu kilka uderzeń w głowę kamieniami i śrubą żelazną, powodując pęknięcie czaszki i śmierć ofiary.**

Po dokonaniu zabójstwa zabrał mu i **przywłaszczył sobie pugilares z 5.100 mk. i medalion aluminjowy.**

Na sądzie oskarżony przyznał się do inkryminowanego mu czynu i oświadczył, że chciał go pobić, lecz nie chciał dokonać zabójstwa.

Po wysłuchaniu oskarżonego przystąpiono do badania świadków.

Świadek Emil Wierzbicki, szeregowiec 21 p. p. zeznał, że 12 sierpnia 1922 r. pojechał z szeregowcami Gołąbem i Trzeciakiem do lasu. W lesie w krzakach usłyszeli podejrzane chrapanie i idąc za głosem **ujrzeli leżącego żołnierza, którego twarz nakryta była gałązkami,** o-podal leżała czapka żołnierska. Przypuszczając, że żołnierz jest ranny, pobiegli do obozu i zameldowali o zajściu.

Henryk Orlikowski, plutonowy 37 p. p. przyjął zameldowanie, a będąc podoficerem sanitarnym pobiegł z noszami do leżącego żołnierza. Po odrzuceniu gałęzi, okazało się, że **cała głowa leżącego skąpana była we krwi,** a pod głową znajdywało się wgłębienie, napełnione krwią. W odległości około 30 cm. od rannego były również ślady krwi. Po udzieleniu pierwszej pomocy w izbie chorych, nieprzytomnego odwieziono do szpitala w Skierniewicach.

Podp. Jan Wawszkiewicz zeznał, iż był 12 sierpnia 1922 roku oficerem inspekcyjnym w obozie ćwiczebnym w Raduczu. Po odnaleźieniu w lesie rannego zameldowano mu, iż **tegoż dnia rannego widziano, jak szedł do lasu z Jeklem.**

Świadek Andrzej Lach, który widział ich krytycznego dnia razem, dodał, że zabity poszedł w głąb lasu, oskarżony zaś powrócił do obozu. Ponieważ Jekel skłamał, mówiąc, że nie ma przy sobie pieniędzy, kazał go aresztować. Osadzony w wartowni **oskarżony usiłował zagrzebać portfel.** Portfel zabrano i podczas rewizji, znaleziono przy sprawcy 5 tys. marek.

Podprok. Waszczyński wskazał, że zabójstwo popełniono z chęci zysku i wobec tego **wnosił dla podsądnego o karę śmierci.**

Sąd po naradzie w motywach swych uznał, że zbrodnia została dokonana z premedytacją ze szczególną zwierzęcością, o czem świadczy **protokół obdukcji zwłok, stwierdzający 7 ran na głowie.** Pozatem sposób dokonania zbrodni i dążenie do niej z zimną rozwagą i cierpliwością, które to cechy ujawnił oskarżony, sprowadzając ofiarę do miejsca dogodnego dla wykonania zbrodni, oczekując tam, iż ten zaśnie, okoliczności te, wskazujące na wytrwałe i uporczywe dążenie do celu, przekonały sąd, że **oskarżony działał rozmyślnie i ze szczególną zawziętością.** Z tego powodu sąd zastosował art. 15 przepisów przechodnich i **skazał go na śmierć przez rozstrzelanie.**

Skazany zgłosił zażalenie nieważności wyroku. (bip)

Podwieczorek towarzyski.

Dnia 19-go b. m. odbędzie się na rzecz polskiego czerwonego krzyża podwieczorek towarzyski, połączony z tańcami.

Walka z opilstwem.

Za ukazywanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej: Adam Koszeniewski, Stanisław Nowak — Rokicińska 102, Antoni Nowak — Grzybowa 9, Gustaw Kalman — Wólczańska 166, Antoni Michalski — Brzezińska 130). (bip).

Walka z brudem.

Za niezachowanie czystości przy wypieku chleba spisano protokuł na właściciela piekarni Kasryla Rubina, zam. przy ul. Piotrk. 1. bip

Kryminalistyka.

Niesumienni robotnicy. Sprowadzono do komisarjatu policji Józefa Wieczorka, zam. przy ul. Dębowej № 11 i Władysława Slotera, zam. Nowo-Zarzewska 16, za kradzież barchanu z fabryki Ajzerta przy ul. Karola 19. (bip)

Kradzieże. Do mieszkania Zofji Gęsiorowicz przy ul. Pogranicznej 2 dostali się za pomocą wyjęcia szyby w oknie złoczyńcy i skradli bieliznę, wartości 250.000 mk.

— Z przedpokoju związku przemysłu włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 96, skradziono Józefowi Kirbszowi palto, wartości 200.000 mk.

— Przy ul. Kamiennej 11 z mieszkania Jankla Franta, nieznani sprawcy skradli garderoby na sumę 250 tysięcy marek.

— Z mieszkania Kazimierza Ratego przy ul. Dzielnej 18, nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza skradli biżuterję i garderobę na sumę półtora miljona marek.

— Przy ul. Wschodniej 4 Adamowi Gotesdynstowi, zam, w Siedlcach, skradziono gotówką 230.000 mk.

— Nieznani sprawcy dostawszy się do mieszkania Moszka Gelade (Piramowicza 9), skradli garderobę, wartości 400,000 mk. (bip)

Wypadki.

Zamach samobójczy. W domu przy ulicy Grabowej 25, otruła się esencją octową 21-letnia Bolesława Adamczewska. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło desperatkę do szpitala Poznańskich. Powodem zamachu zawód miłosny. (bip)

Komunikaty.

—

„HAZOMIR".

Dziś, o godz. 4 i pół ogólna próba pod dyr. prof. Fajwiszysa.

Przyjmowanie nowych członków do chóru podczas prób.

Próby odbywają się w niedziele, wtorki, czwartki o godz. 8 i pół wiecz. i w soboty o godz. 4 i pół.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 4 listopada 1922.

Budżet państwa polskiego.

(Streszczenie referatu, wygłoszonego przez autora w sekcji społeczno-ekonomicznej Tow. Prawniczego w Warszawie).

I.

W Rzeczypospolitej naszej nie zostało jeszcze należycie ustalone prawo budżetowe. Pierwszy gabinet p. Moraczewskiego nie określił sobie zgoła żadnego budżetu, co jednak było prostem następstwem nieskonsolidowanych stosunków, mianowicie braku praw podatkowych oraz sejmu, któryby mógł zatwierdzić budżet. Gabinet ten pobierał podatki podług dawnych norm państw rozbiorowych. Kiedy zaś brakło mu środków, złożył mandat.

Ale i następni ministrowie skarbu aż do p. Steczkowskiego, sporządzali budżety bruljonowe i trybem, by tak powiedzieć, wstecznym. Nie były to budżety, nawet zbliżone do wymagań teoretycznych i praktycznych. Ministrowie nie przedkładali sejmowi preliminarzy, ani na czas, ani w sposób prawidłowy. Budżety nie były umotywowane i nie zawierały zinwentaryzowanego majątku państwa.

Pierwszy budżet złożył minister Englich dnia 3 sierpnia r. 1919 za czas od 1 stycznia do 30 czerwca t. r., drugi minister Grabski, 20-go marca r. 1920, za okres od 1 lipca 1919 r. do 30 marca 1920 r., oraz od kwietnia do 31 grudnia t. r.

Dopiero minister Steczkowski przedłożył budżet normalniejszy, acz również opóźniony — dnia 25 lipca r. 1921, za czas od 1 stycznia do końca roku. Budżet pana Steczkowskiego zawierał już zestawienie majątku państwowego. Pod względem układu, budżet ten był znacznym postępem. Wreszcie minister Michalski dnia 7 marca 1922 roku szerzej umotywował całą sytuację skarbową i roztoczył dokładne plany gospodarki państwowej na rok bieżący. Potem okazało się, że i ten budżet stał się nierealnym.

Na ogół żaden z budżetów nie opierał się na ścisłem prawie budżetowem. W konstytucji naszej znajdują się zaledwie najogólniejsze wskazania co do uchwalania finansów państwa. Prawo budżetowe posiada na ogół swoją odrębną kodyfikację, która stopniowo się urabia w życiu parlamentarnem.

Jest ono zbiorem zasad i przepisów, odnoszących się do trybu i czasu układania budżetu, do sposobów przedstawiania go ciału prawodawczemu, do wymiaru i poboru podatków, do kontroli nad niemi, wreszcie, do całej administracji finansowej. Tem jest prawo budżetowe ze stanowiska przedmiotowego. Ze stanowiska podmiotowego rozumieć je należy jako zbiór praw, przysługujących parlamentowi (sejmowi) pod względem zarządu i kontroli skarbowości.

Dlatego prawo budżetowe stanowi ważny przywilej i nieodłączną cechę systemu parlamentarnego. Dawne opracowania budżetowe w państwach niekonstytucyjnych miały tylko na celu dogodności praktyczne przy poborze podatków. Zwracano się do stanów z żądaniem pomocy w ściąganiu danin i opłat.

Idea prawidłowego budżetu urobiła się najpierw w Anglji, a następnie we Francji podczas wielkiej rewolucji i w okresie restauracji. Z Francji przeniosła się najpierw do Belgji, a z kolei do innych państw europejskich.

Jeśli zważyć, że na cyfrach budżetu odbija się niemal cały kierunek zarządu państwowego, to łatwo zrozumieć, iż powinien tu zachodzić najściślejszy związek między istotą i techniką budżetowania, a kontrolą narodową, przejawiającą się w krytyce i udziałach parlamentu. Powiedzieć można, że główna idea konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu została w [illegible] związek wcielona. Równocześnie zaś budżet, tak regulowany, staje się zwierciadłem praworządności oraz dobrobytu państwa.

Należy jeszcze choć paru słowy oświetlić genezę budżetu. Jak wszystkie urządzenia społeczne, powstał on ewolucyjnie. Najpierw państwo, a właściwie jego naczelnik — książę, monarcha — opiera własny byt na dochodach społecznych, uważając kasę skarbową za część swego indywidualnego majątku. Wtedy ściągano daniny różnymi przymusowymi sposobami. Opłata danin w naturze, czy w pieniądzach, była poniekąd pańszczyzną wszystkich poddanych. W miarę rozwoju form politycznych, zaczęto się porozumiewać z przedstawicielami stanów i zawierano wówczas między tą zawiązkową reprezentacją a władzą układ, określający, w jakich rozmiarach od jakiego stanu zdobywać daniny.

Parlament, który najpierw zrodził się w Anglji, znalazł w tych naradach ze stanami swój początek.

Ale budżet nowoczesny rodzi się dopiero na gruncie światowego konstytucjonalizmu. Sam wyraz jest pochodzenia francuskiego, czyli właściwie normandzkiego. W tem narzeczu słowa b o u g e b o u g e t (potem po francusku p o c h e t t e) oznaczały skórzaną kieszeń, skórzany worek. Anglicy przejęli ten wyraz, nadawszy mu formę b u d g e t i w tym kształcie powrócił on do Francji, a stąd rozpowszechnił się po całym świecie kultury.

W parlamencie angielskim ustalił się zwyczaj, że, gdy kanclerz skarbu złożyć miał wyjaśnienie finansowe w izbie gmin, otwierał on worek skórzany, czyli tekę, w której zawierał się pergamin z projektem rozchodów.

To nosiło właśnie nazwę budżetu. Z tej ściśle materjalnej postaci tworzy się następnie współczesne prawno-państwowe pojęcie.

Jako takie ustala się ono we Francji w końcu XVIII stulecia. Oficjalnie używa się terminu budżet dopiero za konsulatu od dnia 17-go termidora r. XI, a od r. 1806, za cesarstwa wchodzi on w tryb prawodawstwa.

Ale budżet znaczy i wówczas jedynie preliminarz, t. j. plan dochodów i wydatków. Poprzednio stosowano we Francji do tego planu nazwy: „ètat de voi" (r. 1790), oraz „ètat des depenses" i "aporqu anna!" (r. 1902).

Termin budżetu ma obecnie powszechne zastosowanie w potrójnem znaczeniu: 1) jako preliminarz, czyli kosztorys dochodów i wydatków— ze stosownem umotywowaniem, 2) jako sama tabela rachunkowa, czyli bilans dochodów i wydatków i 3) jako cała manipulacja wykonawcza, odnosząca się do budżetowania, a oparta na zbiorze praw budżetowych.

Z innego stanowiska odróżniamy preliminarz od budżetu wykonanego. Pierwszy jest tylko planem, drugi — urzeczywistnieniem. Pierwszy przedstawia się parlamentowi przed danym rokiem obrachunkowym, drugi po wykonaniu. Obydwie formy są przedmiotem roztrząsań i uchwał ciał prawodawczych.

Procedura roztrząsań zależy od zwyczajów parlamentarnych. Odmowa zatwierdzenia budżetu w jego całokształcie rzadko się praktykuje jest bowiem nielogiczna ze stanowiska zadań budżetu, bez którego państwo istnieć nie może. Administrując interesami narodowemi, musi ono wszak wydatkować.

Skoro jednak parlament chce wyrazić gabinetowi votum nieufności, o b c i n a mu pewne pozycje, choćby o kwoty minimalne albo wypowiada zasadniczą naganę dla całego systemu finansowego.

W niektórych państwach istnieją pewne pozycje budżetowe, uchodzące za niewzruszone. Parlament nie może ich tedy zmienić. Są — to np. zasadnicze wydatki wojenne i różne inne nieodzowne rozchody. Pozycje takie noszą nazwę „opancerzonych". Im państwo jest mniej konstytucyjne, tem więcej posiada takich wyjątków.

Z drugiej znowu strony zdarza się, że parlament przyznaje rządowi prawo podwyższania pewnej kategorji podatków po nad pozycje, zrazu w budżecie określone.

Zmartwychwstała Polska walczy od zaczątków swoich z trudnościami budżetowemi — tak samo pod względem równowagi pomiędzy dochodami i rozchodami, jak co do ustalenia form prawnych budżetu. Dość powiedzieć, że właściwie żaden budżet nie był należycie rozważony w sejmie i ścisłej sankcji nie uzyskał.

Zanim zdołano przeprowadzić dyskusję nad budżetem p. Michalskiego, stał się on, jak zaznaczyliśmy, nierealnym, a p. Jastrzębski mógł tylko ogólnemi cyframi nakreślić korektywy w dogorywającym już sejmie.

St. A. Kempner.

Niemiecki przemysł obuwniczy.

Niemiecki przemysł obuwniczy przeżywa obecnie ciężki kryzys. Przy dzisiejszym kursie marki niemieckiej sprowadzanie skór z zagranicy stało się prawie niemożliwe, a produkcja krajowa, zależna od konsumcji mięsa wewnątrz kraju, zmniejsza się z powodu drożyzny coraz bardziej. Na ostatnich licytacjach ceny skór podskoczyły też o 100 proc. i więcej. Podczas gdy po zniesieniu sekwestru 15 sierpnia 1919 r. 1 kg. skóry vache kosztował mk. 13,75, rindbox 2,90, boxcalf mk. 3 — te same gatunki 22 września 1922 r. kosztowały mk. 1400,—, wzg. 400, wzgl. 650, — a na ostatniej licytacji doszły do mk. 2400, — wzgl. 650. wzgl. 900, — za 1 kg. Również i płace robotnicze z mk. 68,04 w roku 1919 podskoczyły do mk. 4700 tygodniowo według taryfy, de facto jednak wynoszą jeszcze więcej. W ten sposób para bucików rindbox, która w roku 1919 kosztowała mk. 40—50, a boxcalf mk. 60 — 70, dzisiaj nie może być sprzedawana poniżej mk. 10,000. Dochodzi do tego, że przemysł skórny, od czasu zniesienia sekwestru, przyzwyczaił się do kalkulowania wyrobów swych według ostatnich notowań rynkowych, przez co przemysł obuwniczy nawet za skóry zakupione już przez handlarzy skór kilka miesięcy temu, zmuszony jest płacić ostatnie t. j. najwyższe ceny. Podczas gdy inne gałęzie przemysłu niemieckiego mogą za pomocą eksportu i zarobków walutowych obniżyć ceny krajowe przy znacznych jeszcze zyskach ogólnych, przemysł obuwniczy pracuje wyłącznie prawie dla rynku krajowego, ponieważ technika garbarska i fabrykacja obuwia w Niemczech stoją na względnie niskim poziomie i nie mogą konkurować z zagranicą. Pozatem wszystkie prawie państwa zagraniczne, celem poparcia własnego przemysłu obuwniczego, utrudniły przywóz towaru niemieckiego a po części uniemożliwiły go nawet zupełnie. W ten sposób wywóz obuwia niemieckiego do Danji, Francji, Anglji, Czechosłowacji i innych państw jest powstrzymany, państwa bałkańskie zaś, z powodu niewyjaśnionych stosunków politycznych i ekonomicznych, nie wchodzą wogóle w rachubę. Wywóz obuwia niemieckiego wynosi też zaledwie 5,7 pr. ogólnej produkcji. Na rynku krajowym, z powodu wysokich cen, n a s t a ł a zupełna prawie stagnacja; część wielkich fabryk obuwia zmuszoną już została do zmniejszenia produkcji i oddalenia części robotników. Przemysł obuwniczy w Niemczech będzie jedną z pierwszych gałęzi przemysłu niemieckiego, które odczują ogólny kryzys gospodarczy i stanie się niewątpliwie ofiarą ogólnego bezrobocia, którego się można spodziewać jeszcze w ciągu tegorocznej zimy, a najpóźniej na wiosnę roku przyszłego.

Propaganda pożyczki złotej.

Główna akcja rozpocznie się bezpośrednio po wyborach.

Jak się dowiadujemy z kół, zbliżonych do ministerstwa skarbu, akcja propagandowa pożyczki złotej znajduje się obecnie w fazie bardzo usilnych przygotowań.

Cały materjał propagandowy, został już skierowany do właściwych punktów.

Sama akcja propagandowa władz skarbowych i instytucji społecznych, pracujących w porozumieniu z tą władzą, rozpocznie się na szeroką skalę i jednocześnie we wszystkich punktach państwa dopiero za dni kilkanaście i w każdym razie po skończonych wyborach, gdy atmosfera polityczna nieco się przeczyści i ochłodnie.

Sytuacja w przemyśle perfumeryjnym.

Zarówno przed wojną, jak i obecnie, istnieje wielka konkurencja na rynku perfumeryjnym. Wielkie firmy paryskie, jak Roger i Gallet, Pinaud i Coty, mają wyroby nie do zastąpienia, jednak różnica waluty sprawiła, że są one obecnie przez swoją cenę nie dla wszystkich dostępne.

Z firmami francuskiemi zaczęły konkurować firmy niemieckie, jak Leichner i Schwarzlohse, których wyroby są u nas bardzo rozpowszechnione. Chociaż i w Niemczech ceny perfum wzrastają w zastraszający sposób.

Produkty, potrzebne do fabrykacji perfum, mydeł i t. p., muszą być sprowadzane z zagranicy, np. żywica znajduje się niestety w znacznie większych ilościach w Azji, niż u nas. Ameryka zakupuje w Europie olbrzymie ilości eteru i olejków.

Zapotrzebowanie wyrobów tego przemysłu przez średnie warstwy ludności, znacznie się w ostatnich czasach zmiejszyło. Panienki, pracujące w sklepach, urzędnicy biurowi it.p. są coraz rzadszymi gośćmi w perfumerjach.

Nie znaczy to jednak, żeby ruch w tej gałęzi przemysłu zmniejszył się wogóle; przeciwnie, zwiększył się on, zjawiły się bowiem nowe warstwy ludności, których nie krępują ciągle wzrastające ceny. Dzięki temu właśnie luksus wyrobów perfumeryjnych zwiększa się z każdym dniem, zapewniając temu przemysłowi zupełnie normalną produkcję i rozwój. **G.**

Brak węgla na Węgrzech.

BUDAPESZT, 3 listopada (AW) Z powodu wielkiego braku materjału opałowego koleje węgierskie ograniczają w znacznym stopniu ruch pociągów na wszystkich linjach. Na głównych linjach będzie kursować tylko 1 pociąg, na linji zaś Budapeszt-Wiedeń-Insbruck — 2 pociągi.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 5 listopada.

Żyto poznańskie franco stacja załadowania 30.300 - 30,500—30.800—31000.

Żyto kongresowe franco stacja załadowania 30.500.

Jęczmień browarny poznański franco stacja zalad. 32.300.

Owies kongresowy franco Warszawa 28,700.

Owies poznański franco st. załadowania 28.000—28.500.

Pszenica poznańska franco stacja załad. 53.000.

Mąka żytnia 70 proc. st. załadowania 44.000.

Kuchy lniane franco st. załadowania 26.000

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Spadek marki niemieckiej. Dolar w Berlinie raptownie podskoczył z 4600 na 6530 marek niemieckich. Marka polska w Berlinie podniosła się na 45, co dowodzi, iż nasza waluta idzie wzwyż właśnie równolegle z dolarem wbrew niefachowym poglądom. Dolar wczoraj na giełdzie warszawskiej skończył się 15250 mk. polskich. Bliską jest chwila, gdy marka niemiecka spadnie do równi polskiej, a nawet niżej.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 15450—15400.
Dolary kanad. 15500
Franki fr. 1110.
Marki niem. 2.65—2.60.

Czeki i wpłaty.

Belgja 1040.
Berlin 2.60—2.42.50
Londyn 71000—69500.
Nowy Jork 15500—15250.
Drobne dolary 15305—15155
Paryż 1105—1110.
Szwajcarja 2850—2900.
Praga 510.
Wiedeń 20.50
Włochy 685.

Listy zastawne.

Miljonówka 1680—1725.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 515—530.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58.25.
5 proc. oblig. m. Warszawy 300.
5 proc.oblig. m. Warszawy z r. 1917 300.

Akcje.

Bank Dyskontowy 12000—11500
Bank Kred. Warsz. 9500—10000.
Bank przemysłowy 1900—2010
Zw. Sp. Zarobk. 4600
Bank przem. lwowskich 1600
Bank Handlowy 22500—25000
Bank Zachodni 10000.
Bank zj. z. polsk. 5200.
Cukier 222500
Drzewo 2600
Lilpop 20000
Starachowice 16000—16500
Parowozy 3500
Żyrardów 410000.
Borkowski 3680.
Firley 5100
Węgiel 35500
Wildt 5750
Karasiński 3900
Rudzki 12600
Pocisk 1800.
Natta 2710.
Hurt 2125.
Żegluga 1500

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 5 listopada.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 15.900, w żąd. 16.000, tranz. 16.050—15.500.

Franki franc. (czeki) w plac. 1.105 w żąd. 1.115, tranz. 1.105.

Funty ang. (czeki) w plac. 70.000, w żąd. 70.100, tranz. 70.000.

Korony czeskie (got.) w plac. 490, w żąd. 510, tranz. —

Marki niem. (czeki) w plac. 2.45, w żąd. 2.65, tranz. 2.60—2.45.

Miljonówka w plac. 1.700, w żądaniu 1.725, tranz. —

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 15200.
Mk. niem. 2.90.
Franki franc. 1020.
Funty 66000.
Ruble złote 720.000.
Ruble srebrne 5100.
Bilon 2400.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja panowała mocna dla walut zachodnich. Obroty były duże.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 15500—15475—15325.
Funty 69000.
Franki fr. 1075.
Franki belg. 1000.
Franki szwajc. 2850—2830.
Marki 2 75—2.65—2.60.
Kor. austr. 0.20—0.19.
Kor. czesk. 510—490.
Liry 675.
Leje 90.
Miljonówka 1800.
Wiedeń czeki 0,20.
Berlin czeki 2.50—2.40.

Wczorajsze notowania w Zurychu.

ZURYCH, 3 listopada (Pat). — Początkowe kursy dewiz: Berlin 0.10, Holandja 215.50, Nowy Jork 551, Londyn 24.59, Paryż 38.00 Medjolan 25.25, Praga 17.35, Budapeszt 0.22, Bukareszt 3.47, Zagrzeb 2.20, Sofja 3.75, Warszawa 0.04, Wiedeń 0.0071, austr. korony stempl. 0.0071.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.500.—, Kwartalnie Mk. 7.500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.650. Zagranicą Mk. 3.600 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 150 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed i w tekście 400 mk. po tekście 300 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 25,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.